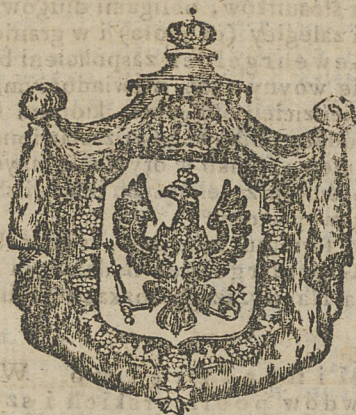


G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i spółki. — Redaktor: Assessor Raabski.

N^o 66. — W Środę dnia 17. Sierpnia 1825.

O B W I E S Z C Z E N I E .

Fundowanie nowego łóżka dla chorych w szpitalu Szarych Siotr.

JW. JX. Arcybiskup Hrabia Gorzeński przekazał tutejszemu instytutowi szarych siotr kapitał 2000 Tal., od którego prowizya przeznaczona jest na utrzymywanie nowego łóżka dla chorych.

JW. JX. Arcybiskup dał przezto Instytutowi temu nowy dowód swoiég oycowskiég pieczolowitości, który tenże od zawiązania swego doznawał.

Poznań dnia 11. Sierpnia 1825.

Królewsko-Pruski Naczelný Prezes W. Xięstwa Poznańskiego,
B a u m a n n .

O B W I E S Z C Z E N I E .

Przed rokiem 1807. zdarzały się według dawniejszych urządzeń przypadki, gdzie owczasowi dowódcy kompanii i szwadronów na rzecz należytości pod nazwiskiem *Gewehrgelder* za przyzwoleniem Szefów-czyli dowódców półkowych pożyczki zaciągali lub inne dozwolone długi zawierali, które, skoro *Gewehrgelder* stanowić miały rękojmią zaspokoienia wierzyciela, musiały być szczególnie zastawione, zastawy te zaś według Powszechnego Prawa Kraiowego Cz. I. Tyt. XI. §. 682. w księgach hipotecznych półkowych intabulowane.

Gdy teraz N. Pan rozkazem gabinetowym z d. 8. Maia r. b. postanowił raczył, ażeby z wierzycielami tej kategorii, których pretensye przez szefów kompanicznych i szwadronowych wymienionych w annexie woysk nie są dotąd zaspokoione, oblikwidacya przedsięwzięta

była, i oni w miarę zachodzących stosunków, obligami długów państwa podług wartości imiennych, bez bonifikowania prowizji zaległej (ex mora) i w granicach należących się jeszcze respectively kompanicznymi wypłat Gewehrgelder zaspokojeni byli; wierzyciele zaś przez utratę wielu ksiąg hipotecznych w czasie wojny 1806. niewiadomymi się stali; zaczęli z polecenia N. Pana wzywać wszystkich posiadaczy obligacji, ktorými Gewehrgelder z równocześnie konsensami Szefa czyli dowódcy półkowego są zastawione:

„ażeby nam też dokumenta franko w oryginale naydalej do d. 1. Grudnia roku bieżącego nadesłali, iżbyśmy przysełających im zawiadomić mogli, czyli i jakie kwoty będą im z Król. kassy wypłacone?”

Kto się do pomienionego terminu nie zgłosi, sam sobie przypisze, gdy z podaniem późniejszą pretensyami do tychże Gewehrgelder oddalonym będzie, a w razie niezgłoszenia się takowe według postanowienia Naywyższego rozkazu gabinetowego na inny cel obrócone zostaną.

Berlin dnia 15. Lipca 1825.

Ministerstwo Woyny.

Wydział kass wdów pułcierskich i szkół garnizonowych.
Ribbentrop. Jacobi.

W Y K A Z

woysk w powyższem obwieszczeniu interessowanych, w roku 1806 zwiniętych i ich leż naówczasowych.

Obwód Regencyi Poznański.

1) Oddziały piechoty.

a) Półk Zastrowa i jego 3ci batalion muszkietarów w Poznaniu.

b) Półk Tszepa w Wschowie i

Lesznie,

Batalion grenadyarów w Rawiczu i

3ci batalion muszkietarów . . . w Zdunach.

c) Półk Grevenica, batalion grenadyarów, w Rawiczu.

2) Półki iazdy.

a) Półk Ostena, dragonii, w Kościanie,
w Krotoszynie,
w Międzyrzeczu i
Szmiglu,

b) Półk Xiążęcia Eugeniusza Wirtenberskiego, huzarów, w Kempnie i Ostrowie.

Berlin, dnia 15. Lipca 1825.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina dnia 21. Sierpnia.

Przybył tu JO. Xiążę Galizin z Lipska. — JO. Xiążę Gortszaków, przejechał tedy goncem z Paryża do Petersburga.

Z Wrocławia dnia 13. Sierpnia.

Wczoraj wieczor nadeszła tu sztafeta z Landek zasmucająca wiadomość, iż tam w nocy

z 10. na 11ty JW. Minister Hrabia Bülow, paraliżem tknięty, życia dokonał.

Wiadomości zagraniczne.

N i e m c y .

Z nad Menu dnia 8. Sierpnia.

W Moguncyi przedawano dnia 4. m. b. pierwsze dojrzałe winogrona.

Dziennik Frankfortski zawiera co następuje: Pan Mikołaj Chiefała, rodowity Grek, przysłał nam z Rzymu dnia 20. Czerwca do umieszczenia obszerny list do Kołettego, Kołokotroniego i innych, w którym ich wzywa, ażeby byli zgodnymi, stałymi i poświęcili swe prywatne waśnie powszechnemu dobru ojczyzny. Żałujemy, iż listu tego, z przyczyny jego długości, umieścić niemożemy. Pan Chiefała wyraża w nim bez ogródki życzenie, ażeby Grecya otrzymała monarchiczny skład Rządu i dostała się pod berło któregośkolwiek Xiążęcia ze krwi Monarchów Europejskich.

A u s t r y a.

Z Wiednia dnia 3. Sierpnia.

N. N. Cesarstwo wraz z Arcyksiążęciem Franciszkiem Karolem i Arcyksiążęciem Raynerem, Wicekrólem Lombardzko-Wenecyańskiego Królestwa, i ich małżonkami, przybyli d. 26. z. m. do Wenecyi, i namiętnie byli przyjmowani. Mimo nieprzyjemnej pogody, wyjechało bardzo wiele łodzi na spotkanie N. N. Cesarstwa. Wsiadłszy na ląd przy Król pałacu, witani byli od rozmaitych urzędników dworu i do pokoiów swych odprowadzeni. N. Arcyksiężna, Xiężna Parmy, stanęła już dnia poprzedzającego w Wenecyi.

Dostrzegacz Austriacki z dnia 28. Lipca donosi: „Wiadomości z Grecyi: Odebraliśmy przez Tryest trzy nowe Numery gazety *Hydryockiej* (Przyjaciela Ustaw) Nr. 118 do 120 z dnia 30. Maja do 5. Czerwca nowego stylu, z których udzielamy tu wyimków: (Z Numeru 118 „Przyjaciela Ustaw“ z dnia 30. Maja) Hydra dnia 30. Maja. Twierdza Neocastro (Navaryn) przeszła w moc nieprzyjaciela na mocy kapitulacyi, która życie i wolność będących w niej na załodze Greków zagwarantowała. Ibrahim Basza zająwszy twierdzę, puścił innych Greków, by ich na Jońskich okrętach do Kalamaty przewieziono, atoli zatrzymał jako jeńców dwóch z dowódców, Generała Panaioty Iatrako i Jerzego, syna Petra Mauromichali (Beja Mayny) przeciwko przysiędze i kapitulacyi. Utraciliśmy twierdzę, odebraną nieprzyjacielowi z wielkim trudem i krwi rozlewem; twierdzę, której położenie i wyborny port są nieoszacowanemi dla

tego, co je posiada, jeżeli z onych umie korzystać. Ale ach! nie widzieliśmy, jakiemu nieprzyjacielowi otworzyliśmy bramy! Uważaliśmy go początkowie z nieroztropną pogardą i iesteśmy za to ukarani. Zaniebdaliśmy nań jeszcze słabego, uderzyć, a teraz potrzebujemy dwa razy tyle sił, jak pierwé, byśmy strat unikli. Lecz niedbałość i nieroztropna pogarda nieprzyjacielem nie są może jedynemi błędami naszymi; zaszły niezgody, chociaż dawno iawnemi być przestały, jednakże zostawiły swe iadowite korzenie, by potajemnie nowe złe wydały, jeśli ocz naszych nie otworzymy! Dostoiny Rząd z uwagi niebezpiecznego położenia rzeczy i naglących okoliczności chcąc poruszyć siły Narodu z należytym zapałem, i by nie dał przyczyny do niechęci z powodu uwięzionych Moreockich Naczelników cywilnych i wojskowych, osądził za potrzebę powołać onych znowu na plac boju. Ząd przywołani oni w dniu 28. t. m. udali się do Napoli. Bógdaby prawdziwy patryotyzm zapalił we wszystkich sercach iedność ocalającą, i hogday terazniejsze niebezpieczeństwo i teraz, jak pierwé każdą poiedynczą oddaliło namiętność, by powszechna i nie mogąca być wyniszczona namiętność Hellenów przeciwko Turkom przewagę nad nimi otrzymała! (Z Numeru 119. „Przyjaciela Ustaw“ z dnia 3. Czerwca.) Napoli dnia 1. Czerwca. Wczoraj obchodzono z należytą uroczystością w kościele Śgo. Mikołaja, święto amnestyi, którą dostoiny Rząd dał wojskowym i cywilnym, co zbłądzili. Odczytano publicznie niżej następujące uwiadomienie i wszyscy Członkowie dostoinnego Rządu uściskali się z pomienionymi Naczelnikami, którzy uroczyste przysięgli przelać ostatnią kroplę krwi na ocalenie ukochanej Ojczyzny i ustalenie istniejących ustaw. Od dnia wczorajszego do dzisiejszego czyniono naymowniejsze przygotowania dla wyruszenia dowódców, i dzisiaj wieczorem wyjechali oni istotnie do obozów pod Massenien i Patras. — Hydra dnia 3. Czerwca. Wczoraj rano pokazała się ze Wschodu flotta Bizantyńska w kierunku na dół, a za nią spostrzegliśmy drugi oddział naszej floty. Ku wieczorowi zbliżyła się ku naszej wyspie i żeglowała bardzo blisko, ścigana od naszych. Natychmiast wy-

płynęło dziewięć okrętów z naszych portów, a wojsko tu znajdujące się zajęło pod dowództwem Generała Tasso potrzebne stanowiska. Z powodu ciszy na morzu obiedwie floty stały aż do dnia dzisiejszego rano blisko naszey wyspy, gdy odbieramy następujące urzędowe wiadomości od Wice-Admirała G. Sachury o bitwie w dniu 1. t. m. zasłęły między przyładkiem d'Oro i wyspą Andros: „Zaledwie flotta Bizantyńska wyszła z Hellespontu, gdyśmy się z nią spotkali kilkoma wystrzałami przed Mityleną. Atoli w dniu 1. t. m. stoczyliśmy powszechną bitwę między Andros i przyładkiem Kafereus (przyładek d'Oro). Potyczka zaczęła się o godzinie 3 po wschodzie słońca (o godzinie 8 rano) i trwała bez przerw do godziny 12 (5 popołudniu) tak uporczywie, iż można powiedzieć, że wszystkie inne przewyższyła. O godzinie 9 (2 z południa) przełamaliśmy linią nieprzyjacielską i natychmiast dwóch walecznych branderów, Kapitan Jan Matrosu z Hydry, i Kapitan Lazar Mussin ze Spezzii, uderzyli na nieprzyjacielski dwupokładowy okręt o 66 działach, nazwiskiem Hassan Gemissi, zapalił go, i niebawem z wielkim łoskotem pękł.“ Wkrótce potem dowódzca branderu, Kapitan M. Buti z Hydry, z lewego skrzydła naszey floty wpadł na korwetę, czyli małą fregatę o 34 działach i zręcznie ją zapalił, która niebawem równie pękła z wielkim łoskotem. Okręt dwupokładowy, dowodzony przez okrutnego Arap Ali (Murzyn Ali) wraz z 800 ludzi osady został pastwą płomieni. Okręt ten, iak iestśmy przekonani, wiozł wiele ammunicyi do Patras, lub dla szturmowania Messolungi i 150 artylerzystów do wspomnioney twierdzy. Osada korwety składała się z 300 ludzi, z których wielu zabrano. Kapitan ich zwał się Misirli Mehmet (Egypcyanin Mehmet). Po tēy potyczce wpadł nieprzyjaciel w wielki nieład, i ciągle go ścigamy. Z męźnych dowódców branderow, trzech poległo aczterech rannych, gdy barki uciekały przed pożarem okrętu dwupokładowego. Skrzydło floty nieprzyjacielskię przez nas odcięte, złożone z 20 okrętów, brigów i galiot, uciekło do Caristo (w Negropencie); zaś mała fregata z brygiem równie odcięta i od brandera ścigana, spaliła się pod

Syra. Topal Basza*) zaledwie ma połowę swęj floty, która liczyła 52 okrętów wojennych i resztę przewozowych.“ Przedpołudniem płynęły około wyspy naszey dwa Spezyockie okręty wojenne, prowadząc z sobą 5 zdobytych, ładownych potrzebami wojennymi i rozmaitemi machinami. Ku wieczorowi obiedwie floty obróciły się ku Zachodowi. Zdaie się, że Topal Basza chce płynąć ku Patras dla opatrzenia swego obozu. Flotta Egipska opuściła przed kilkoma dniami brzegi Morei i popłynęła do Suda w Kandyi. (Z Numeru 120. „Przyjaciela Ustaw“ z dnia 5. Czerwca.) Listy urzędowe z Grecyi Wschodnięj z dnia 28. Maja donoszą, co następuje: „W kilka dni po wniysciu nieprzyjaciela (w dniu 17. Maja) do Salony, poszedł on także ku Lidoriki, a w tym samym czasie nadszedł inny korpus z wyższej okolicy Gravii, pod dowództwem Baszy i Mustabeja, liczący 2000 ludzi, i przybył w okolicę Maurolihari (czarny kamień), gdzie na nieszczęście zabrał więcej, iak 160 dzieci i kobiet. Ztamąd udał się przez Potamia do Lidoriki, tu połączywszy się z resztą wojska, niszczył i palił okolicę. Ztamąd ci, co byli w Salonie, poszli do Lepantu; zaś Abas Basza i Mustabei pozostali i uderzyli na nasze twierdze, gdzie się schroniła część mieszkańców (kobiet, dzieci i starców) atoli napróżno. W dniu 28. t. m. uderzyli oni ogólnie na Leucaditi, gdzie broniło tylko 80 wojowników wiele kobiet i dzieci, i chociaż cały dzień uporczywie atakowali, nie powiodło się im. Nieprzyjaciele utracili 40 ludzi i tyleż mieli rannych, częścią od broni ręcznej, częścią od kamieni, które kobiety spuszczały, a jedna z tych została nawet ranioną, i tak powrócili nieprzyjaciele ze swymi rannymi do Lidoriki. W stanowisku Klimy (w stronie północno-wschodnięj Lepantu), stoją ze znaczną siłą dowódcy Dimo Skalza, Jerzy Kitso, G. Valino (z Waltos), A. Curajanni i G. Aeniau.“

*) Tak zowią Grecy Kapudana Baszę, ponieważ cokolwiek utyka; zowie się zaś Chosrew Basza.

Rząd tymczasowy Grecyi. Ministerstwo Woyny do Całego Greckiego Narodu! „Patryotyczni Mężowie! Mężowie, oddychający męstwem i zemstą przeciwko nieprzyjacielowi! Dopókiż trwać będzie gnusność i nieczynność! Patrzcie, dostojny Rząd przedsięwziął środki stosowne do niebezpieczeństwa i nakazał zebrać wojsko pod wodzą mężów, o których nie spodziewamy się, iżby się dopiero iako gorliwi obrońcy praw Ojczyzny okazać mieli, lecz których znajomość sztuki wojennéy, i uległość dla interessu Ojczyzny dostatecznie się objawiły; tymi są: P. Mauro-michali i Theodor Kolokotroni. Nie pozostaie nic, iak tylko, abyście i wy nayukochańsi Grecy śpieszyli chętnie pod ich dowództwo i rozkazy. Po zręczności waszych dowódców i waszém gotowości spodziewa się Rząd ocalenia Ojczyzny. Nie zaniedbujcie słuchać tego, co Wam Rząd po oycowsku zaleca. Oto jest myśl i duch rozporządzenia Rządu wydanego przeciwko tym, którzy będąc głuchymi na głos Ojczyzny nie wyruszą pod dowództwo dwóch pomienionych zręcznych i gorliwych dowódców: 1) Wszysechtutaj i gdzie indziej bez potrzeby po miastach i miasteczkach gnusnie włączający się żołnierze powinni niezwłocznie wyruszyć pod iakie z nich kto chce dowództwo. 2) Ktokolwiek z takich żołnierzy zbrojnych po ulicach miast włączających się, czy lepiéj powiedziaławszy bronią w ogniu połączoną Ilvani, po ulicach i kawiarniach handlujących, będzie spotkany, a szczególniéj w téj twierdzy (Napoli) zostanie rozbrojony i straciwszy broń, surowo ukarany. 3) Żaden z takowych nie będzie odąd pobierał *Tain* (racyi) lub żywności, niteż będzie mianowany za żołnierza, lecz ulegnie karze na burzycieli Ojczyzny wymierzonej. 4) Żaden z Kapitanów nie będzie dłużéj bawił w mieście nad 24 godzin, lecz musi wyciągnąć ze wszystkimi wojownikami, którzy z nim pójdą; innych zostawi pod dowództwem przez nich samych obraném; inaczéj i Kapitanowie podlegać będą karze. Od tego wyjętymi są żołnierze Magistratu i twierdzy Napoli. 5) Ministerstwo Policji ma także rozkaz wykonać to rozporządzenie, i uważać, kto pozostaje, a kto wyruszył, aby pozostałym stosowną karę i wysłłym należną pochwałę wymierzyć. Ministerstwo

Woyny ogłaszając to, spodziewa się tymczasem, iż nikt z prawdziwych Greków nie będzie obojętnym na terazniejszy niebezpieczeństwo, by zaraz nie wyszedł stosownie do niniejszego rozporządzenia. I w istocie Ministerstwo życzy sobie po waszém gotowości widzieć upadek obmierzłego i dumnego Egipcyanina, który bezwstydnie i bezkarnie odważył się wstąpić zuchwale na ziemię Morei. Napoli dnia 1. Lipca 1825. Minister Woyny: Adam Duka.

Generalny Sekretarz: D. Saltelli.“

Hydra dnia 5. Lipca. Dowiadujemy się z Napoli, iż podczas, gdy ieden z naszych korpusów pod dowództwem różnych znakomych Kapitanów znajdował się w Maniati w Arkadyi, i licznych wojsk z bliskich prowincyi spodziewano się, Ibrahim Basza korzystając z téj okoliczności, uderzył nań raptownie z większą częścią wojsk swoich; korpus ów otoczony niespodzianie przez wojsko nieprzyjacielskie liczniejsze i regularniejsze, musiał się pośród nieprzyjaciół przerywać i uciekać, przyczém wielu miało poleść a między tymi i kilku Oficerów. Jednakowoż wiadomości te nie są ieszcze ani urzędowe ni też szczegółowo udzielone. — Atoli podczas, gdy floty nasze tryumfuia — niebędziesz nas cały świat sądził, że przez nasz nieład daliśmy sobie Egipcyanom wziąć na lądzie twierdzę, i na łonie naszym wystawić się na ich pogardę! Lecz ani kroku daley! Grecy pokażecie nieprzyjacielowi, iż nam tylko przez naszą niezgodę szkodził, a światu, że przy iedności, naywiększe nieprzyjacielskie siły nic nam uczynić nie mogą.“

N i d e r l a n d y.

Dnia 4. Sierpnia.

Xiążę Wellington przybył onegdaj do Gandawy, skąd po obejrzeniu warowni, puścił się w dalszą drogę do Termonde.

Paszetnik Dubois w Bergen, chociaż już 80 lat licząc, niemógł się doczekać śmierci. Zastrzelił on się onegdaj.

Z Bruxelli dnia 5. Sierpnia.

Król wyiedzie do Harlem dla obejrzenia wystawy plodów kunsztu.

Xiążę Waterloo przybył tu wczoraj i stanął w hotelu de Bellevue.

Dnia 16. m. b. rozpocznie się tu polowanie.

Do dnia 31. Lipca zapisano już w Leodyum 2898 Złotych dla Greków.

Gazety nasze zawierały list z Tine dnia 6. Lipca, następujący treści: „Mocne rozkazy rządu Morei zwołują Deputowanych wszystkich wysp i wszystkich w powstaniu będących prowincyi do Napoli di Romania. Deputowani ci mają Króla obrać. Flota egipska krążyła na wodach Modon, Grecy trzymają się na wysokości Calamata.“

W ł o c h y.

Dnia 28. Lipca.

Z Neapolu donoszą pod dniem 20. Lipca, iż dnia tego Hrabia Flemming, nadzwyczajny Posel i pełnomocny Minister N. Króla Pruskiego, w towarzystwie Pruskiego Radcy Legacyjnego, Pana Olfers, miał zaszczyt podać Królowi list swego Monarchy, w którym N. Król Pruski donosi N. Królowi Neapolitańskiemu o zaślubieniu Xiężniczki Ludwiki, swęj dostojnej córki.

Arcybiskup Paryski, który był z Neapolu, powrócił do Rzymu, dnia 21. m. b. ztamtąd do Paryża z powrotem wyjechał.

W Neapolu aresztowano trzech cudzoziemców, między którymi jest Major nazwiskiem Catanacio. Posadzeni są o węglarstwo.

Podług najnowszego przeliczenia, Królestwo Sardynskie ma 4 miliony 168,414 mieszkańców. Stolica Turyn liczyła przed rewolucją francuską 80,000, w roku 1814. 74,000, a teraz liczy 107 338 dusz.

W Korfu wyszedł bardzo surowy edykt przeciw rozbojom morskim. Nietylko rozbojnicy, ale nawet i dopomagający im w tém rzemiośle, karani będą śmiercią i grabieżą majątku. Nikomu niewolno kupować od nich rzeczy; kupiona rzecz podpada grabieży, a nabywca trzyletniemu więzieniu.

F r a n c y a.

Z Paryża dnia 6. Sierpnia.

Baron Werther, pełnomocny Minister N. Króla Pruskiego, dawał na obchód urodzin swojego Monarchy wielką dyplomatyczną ucztę, która była nader świetną, a na której znawdowali się zagraniczni Posłowie, Ministrowie i Sprawujący interesa, tudzież Ministrowie Króla Jmci Francuskiego.

Z Madrytu dowiadujemy się z pewnością, iż Hrabia de la Puebla i Margrabia de Casa Irujo zostali odwołani z swych urzędów.

Łoża wolno-mularska w St. Quentin nadesłała do kasy Paryskiego towarzystwa wspierania Greków 555 Franków, Z wielu innych łóż nadeszły daleko znaczniejsze ofiary, a we wszystkich miastach departamentowych zawiezują się towarzystwa ku wspieraniu Greków.

Minister spraw zagranicznych i zagraniczni Posłowie mieli dnia 3. m. b. naradę u Lorda Granville, Posła Angielskiego, która półtóry godziny trwała.

Po 6odniowej ciągłej suszy zaczął nareszcie onegdaj w południe deszcz troche padać, a wczorajszej nocy nieco lepięj.

Generał-Porucznik Hrabia d'Alton, Generalny Inspektor piechoty i Dowódzca obozu, który ma stanąć pod Perpignan dla odbywania ćwiczeń, przybył dnia 26. z. m. do tegoż miasta.

„Dzisiejszego rana (d. 3. m. b.) — pisze *Goniec* — byliśmy świadkami widowiska, które ani moralności, ani religii nieprzynosi pożytku, a które wszystkich przytomnych srodze oburzyło. Podwójna processya dzieci ze szkolek „braci i siostr nauki chrześcijańskiej“ zaięła obydwie strony ulicy Quincampoix, po prawej chłopcy, po lewej dziewczęta. Na czele tych ostatnich szła dziewczynka 6 do 7 lat mająca, na której czapce przypawiony był duży papier z napisem: „Kradzież.“ Niebożatko rozplęwało się welzach. Takowem postępowaniem niewyrządza się rodzicom i krewnym daleko większa krzywda, aniżeli samemu dziecku? I zasadzażli się pieczołowitość o dobro i moralność dzieci na stawianiu pod pręgierz siedmioletnich dziewcząt? Podobne uchybienia, w tym wieku popełnione, powinny nie podług kodexu kryminalnego być karane, lecz podług karności szkolnej, która niepowinna wychodzić za ściany izby szkolnej.“

Dnia 1. m. b. zagabiła policya numer *Gonca Francuskiego*, w którym umieszczone jest wyznanie wiary kupca Mollard w Lugdunie, który przeszedł na łono kościoła protestanckiego. Dziwują się temu tém bardziej, że w podobnem obwieszczeniu czyli zdaniu

sprawy Pana Haller, który będąc lutrem przystał na katolicką wiarę, nic gorszego nieznaleziono.

Także Pan B. Constant oświadczył się przeciw zagrabieniu numeru *Gońca*, w którym umieszczone było odprysiężenie się i wyznanie wiary Pana Mollard. Zresztą grabież ta niesprawiła żadnych dalszych skutków, a Król. Prokurator zaniechał sądowego dochodzenia.

O woysku egipskiem, które Grecyą naszło, czytamy w liście prywatnym, co następuje: „Woysko egipskie składa się z 12,000 ludzi piechoty, 2000 ludzi dobrej jazdy i 2 kompanii saperów, mających Oficerów europejskich. Żołnierze ożywieni są najlepszym duchem i przywiązani do swego dowódcy; w tym względzie przewyższają oni żołnierzy greckich. Zapasów mają dostatek, codziennie odbierają suchary, ryż i masło. Każdy żołnierz od piechoty ma karabin z bagnietem i ładownicą pełną ładunków; podoficerowie mają prócz tego jeszcze szabłę. Każdy z czterech pułków ma dwóch nauczycieli mustry europejskich. Ibrahim Basza zawsze jest pierwszy w ogniu; rzadko kiedy da się słyszeć wystrzał, gdzieby on niepokazał się niebawnie na placu. Umie obchodzić się z żołnierzem, jest uprzemy, rozmowny, skromny w ubieraniu się i wymaga téj samej prostoty od innych Szefów, przezco ziednał sobie miłość arabów w wysokim stopniu. — Przy woysku egipskiem nie ma więcej jak 30 europejskich; z tych 8 uczy mustry piechoty, dwóch jest przy inżynierii i saperach; pierwsi z pomiędzy nich mają miesięcznie 2000 egipskich piastrow, ostatni po 1500 piastrow, a prócz tego racye dla siebie, usłużenia swego i iednego konia. Inni Europejscykowie są lekarze, chirurdzy, aptekarze i doglądacze chorych. Wszyscy noszą się po turecku, lecz się nie zbisurmanili. Znajdują się między nimi Włochy, Niemcy, Anglicy, Francuzi“

Król podpisał 2400 Franków na pomnik, który ma być dla Kanowy w Wenecyi wzniesiony.

Pan Brigot de Preaumeu, były Minister spraw religijnych, członek akademii francuskiej, umarł tu w tych dniach.

Katolickie towarzystwo dobrych książek li-

czyło dnia 16. Maia 6692 podpisów, a dnia 12. Lipca 7394. Paryż podpisał tylko na 438 książek, z których sam Prefekt wziął 50.

Minister spraw religijnych, Biskup Heropolitański, wydał w tych dniach rozkaz do Rady Departamentowej Departamentu Sekwany i Oazy, ażeby obmyśliła potrzebne fundusze dla kongregacyi duchownych. Tego samego dnia W. Kanclerz, Minister Sprawiedliwości Peyronnet, wydał rozkaz do téż władzy, ażeby żadnych pieniędzy dla kongregacyi duchownych nieuchwalała. — Gazety opozycyjne czynią w téj mierze swoje uwagi.

Rada Departamentowa wyższej Garonny (Tuluz) odrzuciła projekt założenia szkoły jezuickiej, a natomiast uchwalała 200,000 frank. na założenie szkoły weterynaryi.

W Bordeaux i Chalons, równie jak w innych miastach zbierają składki dla Greków.

Dwaj agenci policyjni w Bordeaux namówili iednego młodego człowieka do kradzieży, a potem go ujęli. Młodzieniec skazany został na 5 lat roboty przymusowej, a agenci policyjni, którzy więcej mieli udziału w kradzieży, aniżeli im było polecono, skazani zostali, ieden na 5 lat roboty przymusowej, a drugi na całe życie i piętnowanie. Gdy ostatniemu wyrok odczytano, zwołał tenże: „Cała policya Burdegalska składa się z łajdaków, przymuszono mnie służyć iéy; otoż odebrałem moją zapłatę za to!“

Niedawno w Paryżu wszedł nieznacznie obcy człowiek, może w celu kradzieży, do menażeryi w chwili kiedy innych widzów nie było. Dozorca to postrzegłszy, dąży ku niemu chcąc go skłonić do wyjścia, ale w téż chwili wielki lew z góry Atlas, otwiera klatkę, która była źle zamknięta i opuszcza swoje siedlisko. Dozorca przerażony, ostrzegł natychmiast przychodnia, ażeby stanął koło muru i nic się nie ruszał, w przeciwnym razie zginie. Uczynił zadosyć przychodzeń i dozorca toż samo uczynił; przekonano się bowiem że pozycya taka czyni wrażenie na królu zwierząt. Lew zbliża się naprzód do dozorcy, którego zaraz przyjaźnie wita, uznając w nim swego karmiciela, macha ogonem i rzuciwszy po kilkakroć wzrokiem oznaczającym wdzięczność i przymilenie, obraca się ku przychodniowi; za zbliżeniem się kuniemu

oczyłwa zaczęły się ogniem iskrzyć; podnosi ogromne łapy i kładzie na ramionach strwożonego gościa. Przez kilka minut został lew w tém położeniu: a obejrawszy i obwąchawszy umierającego ze strachu człowieka, spokojnie i z powagą wraca do klatki. Klatka została natychmiast silnie zamknięta, lecz gość przestraszony śmiertelnie zachorował; wątpią nawet o jego życiu.

Już 95 osób musiały zapłacić kary pieniężne za psów swoich, które się samopas po ulicach tułały.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu dnia 27. Lipca.

Xiążę Infantado niechce przyjąć urzędu Prezesa Junty bezpieczeństwa publicznego, a to z téj osobliwszój przyczyny, iż tę posadę za najniepewniejszą uważa. Wielu członków poszło za jego przykładem i tak Junta ta rozwijała się, nim jeszcze należycie zawiązana była.

Rada Kastylijska przedstawiła Królowi poraż trzeci środek celem zapobieżenia wynoszeniu się mieszkańców z kraju i przymuszenia do powrotu tych, którzy się od przywrócenia tronu z Hiszpanii wyprowadzili; chcą im grozić konfiskatą majątków, — środek, który się na niewiele przyda, kiedy każdy wyprowadzający się wprzód swoje posiadłości przedaie.

Od dwóch dni biega pogłoska, iż wkrótce weydzie do Hiszpanii świeże wojsko francuskie. Druga wieść wyprawiła Króla Portugalskiego na okręcie Angielskim do Brazylii, mianowała na czas jego niebytności reiencją, a wszystkie półki oddała w dowództwo Polowników angielskich.

W przesłaną niedzielę były tu w niektórych dzielnicach miasta rozruchy, w których wiele osób poniosło rany, a niektóre życie utraciły. Winę tego przypisują ochotnikom królewskim. Policja aresztowała na miejscu wiele osób wszystkich stronnictw, i między aresztowanymi osobami znajdować się mają osoby wysokiego znaczenia, które aby nieopuścić Madrytu, wbrew rozkazowi Królewskiemu, tu i owdzie się ukrywały.

Listy z Ferrolu donoszą, że już część wyprawy do Hawanny znajduje się na okrętach.

Sposób myślenia tego wojska nie zdaie się bardzo sprzyjać temu przedsięwzięciu.

Marszałek obozowy Champeron, Prezes nieustaiący Kommissyi woyskowej w Madrycie, która cotylok ustała, został wygnany do Majorki.

Wyszły dwa wyroki, jeden, który zakazuje dowozu obcego żyta, a drugi, który dozwala wyprowadzania krajowego żyta i ięczmienia za granicę Portugalii.

Generał Avila w Sewili odebrał rozkaz, ażeby niebawnie przybył do Madrytu, gdzie pod jego przewodnictwem mają się zebrać wszyscy Generałowie, którzy od roku 1810. w Ameryce dowodzili, i radzić o sposobach dopomoczenia interesom naszym amerykańskim.

Bogaty dom handlowy Riera zaliczył rządowi znaczną summę na oporządzenie wojska do Hawany przeznaczonego. Wojsko to chcą do 12,000 ludzi doprowadzić, lecz w 6 miesiącach ledwie zebrano 2000 ludzi. Niemogąc rząd opłacać regularnie prowizyi domowi Riera, dał mu zato przywilej na wprowadzanie do portów śródziemnego morza aż do żniw 1826. tyle zboża, ile mu się podoba.

Rząd odebrał depesze z Hawanny pod d. 21. Maia. Przybyły z San Juan d'Ulloa okręt przywiózł wiadomość o powstaniu wojska meksykańskiego w Sakrificios, na rzecz (podobno) Króla Ferdynanda, i to samo stać się także miało w Puebla.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 12. Sierpnia 1825.	Papierami	Gotowizną
Oblig. długu państwa . . .	$91\frac{1}{2}$ pCt.	$91\frac{1}{2}$ pCt.
Premie oblig. długu państwa	—	206 =
Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H.	—	92½ =
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	90	89½ =
Zachodnio-Pruskie listy zastawne niegdyś polskiego. udziału	88½	88 =
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	95½	94½ =
Wschodnio-Pruskie	—	91½ =
Szląskie	—	105 =

(Dodatek.)

(Z dnia 17. Sierpnia 1825.)

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 9. Sierpnia.

Zaczęto już roboty około obwarowania lewego brzegu Wisły pod Warszawą, począwszy od magazynu murowanego na Solcu aż do mostu. Podług planu, zatwierdzonego przez N. Pana, cały brzeg wyłożony będzie ciosowym kamieniem. Wykopano rów tuż przy Wiśle, wał chroni robotników od rzeki, której wody są teraz blisko o 5 łokci wyższe od poziomu robót; śruba Archimedesza pompuje ciągle wodę z rowu do Wisły, 4 kafary białe pale, na których blisko łokcie pod najniższym stanem wody mur założony będzie; kafary mają takłątę mechanizm, że przy jednym pracuie tylko 6 więźniów; koła tych kafarów będąc do 100 pomnożona. Na lądzie wystawiono młyn, w którym ogromne koła walcowe, z żelaza, miały tras, który do murowania w wodzie użyty będzie. Wisłą już na ten cel przybyło mnóstwo kamieni ciosowych. Roboty są pod kierunkiem W. Urbańskiego, Inżyniera i Profesora Uniw. Warsz., który pierwszy plan po-

Saska Kępa za Wisłą wprost Solca, jest teraz bardzo uczęszczaną przez mieszkańców stolicy, szczególniej w Niedzielę wiele osób tam się udaje dla użycia świeżego powietrza. Dostać tam można wyborzonego mleka, kurczątki i t. p. — August II., Król Polski, często w tym miejscu dawał hulanki dla swego dworu. Roku 1730 odbyło się na tej kępie wesele jednego z pokojowców tego Monarchy, na którym znajdowało się mnóstwo zaproszonych gości. Pokoiowiec od niejakiego czasu był bardzo smutny, Król to uważał, pytał o przyczynę ustawicznych westchnień, lecz udręczony młodzieniec, prócz łez, inną nie dał odpowiedzi. Król lubiąc tego młodzieńca, chciał koniecznie dowiedzieć przyczyny jego smutku, a od innych dworskich dowiedziawszy się, że pokoiowiec kochał córkę młodego ku-

pca i będąc wzajemnie kochanym, nie miał nadziei, jako ubogi, pozyskania ręki bogatej iedynaczki. August posłał po oycę panny, ukazał znaczną sumę, którą w podgradzie za wierne usługi ofiarował swemu pokojowcowi, oświadczając, że życzy, aby jako uczciwy młodzieniec a teraz młody, został zięciem kupca. Naturalnie zezwolenie natychmiast nastąpiło ze strony oycy. Król kazał zachować milczenie; polecił przygotować śniadą biesiadę na Saskiej Kępie; udał się tam z licznym orszakiem. Jakie było niepojęte zadziwienie dobrego pokojowca, gdy ujrzał swą lubą w stroju weselnym iasniejącą wdziękami, którą oyciec oddał w ręce niespodzianie uszczęśliwionego kochanka. (Z tradycyi miejscowej.)

Kurier Litewski donosi z Toropca w Gubernii Pskowskiej, że dnia 2. z. m. po upałach nieznosnych nastąpiła tam okropna burza. O godzinie 6tej wieczorem chmury gęste ze strony północno-wschodniej, pędzone gwałtownym wiatrem, który gruchotał i wywracał dachy, parkany i drzewa, zebrały się gromadnie nad miastem i okolicami; deszcz lał potokami, a wkrótce ziemia pokryła się gradem, który dochodził wielkości gołębiego jaja; w tymże czasie na jeziorze Solamin powstała trąba wodna, która wierzchołkiem swoim dosięgała obłoków! Podczas tego fenomenu, pierwszy raz tam widzianego, wody jeziora wyparte zostały ku brzegom. We 3 kwadransie burza ustała i słońce oświeciło pole spustoszenia; wszystkie ogrody w mieście do szczytu zniszczone, a w wielu wsiach okolicznych cała nadzieja plonów tegorocznych zginęła.

Jeden z Dzienników Niemieckich donosi, że pewny znakomity Polak, który zwiadził znaczną część świata i oddawna mieszka za granicą, umebłował swoje mieszkankierządkim zbiorem broni dzikich Amerykanów, to jest dzidami, maciami na końcu zęby różnych zwierząt, siekierami kamiennymi, tarczami, robionymi z skóry węzów, strzałami, łukami i t. p., nayosobliwszym zaś sprzętem jest ogromna machina z kości słoniowej, której Ame-

rykanie używali w czasie wojny; napelniali ją iadowitemi gadami i tajemnie zanosili do obozu nieprzyjacielskiego, gdzie otworzywszy, wypuszczali gady, które kaleczyły nieprzyjaciół. (Szkoda, że niewymieniono właściciela tego osobliwszego zbioru)

A n g l i a.

Z Londynu dnia 5. Sierpnia.

Dnia 2. przybył N. Król do Carltonhouse i złożył tajną radę. Popołudniu powrócił Król do Windsor. We wtorek wieczor wyprawiono Król. posłannika Warren z depeşami wydziału spraw zagranicznych do Posła naszego przy dworze Madryckim. — Na pomienionéy wyżéy radzie tajnéy uchwalono dalsze odroczenie Parlamentu aż do d. 1. Listopada.

W Ziednoczonych Stanach Amerykańskich mają zamiar prywatne osoby przesłać Generałowi Boliwar kosztowny upominek przez Generała Lafayette.

Listy z Guatimala dnia 3. Maia donoszą, iż Manuel Jose de Acre, bardzo biegły polityk i gorliwy przyjaciel wolności, mianowany jest Prezydentem Ziednoczonych Stanów średniéy Ameryki. Juan Francisco Soza co tylko miał wyiechać do Anglii w znaczeniu Posła.

Znamienity ieden mieszkaniec w Thames (Oxfordshire) założył się d. 11. Lipca, iż zientwał bednarski w maśle usmażony. Wygrał zakład, bo nie tylko ziadł lentwał, ale nawet i sznurki od niego.

Sławny obraz, słomiany kapelusz Rubensa, zdobi teraz galleryą malowań Sekretarza Stanu Pana Peel.

Państwo Ottomańskie.

Pewne wiadomości z Missolongi starczą do dnia 18. Czerwca. — Następującą ważną odezwę wydał Teodor Colocotroni pod dniem 7. Czerwca (daw. stylu): „Waleczni patryoci i bracia, którzy się znajduiecie w posadach Diervenii, Klidi, Arkadyi, Pirao, Gastuni, i wy wszyscy! Wczoray zamknęliśmy nayniebezpieczniejszego nieprzyjaciela, Ibrahima Baszę, w umówionych punktach. Tem świętniejszym był dzień ten przez ogień, który ten dumny bisurman wytrzymać musiał. Że zaś nie został od razu zniszczonym, lecz tylko opasanym, wzywam was przeto po bratersku, was wszystkich, którzy zajmiecie posady Chiussa, Castuni, i Pirgo, ażebyście do nas

śpieszyli, i dzień i noc idąc w należytym czasie, tu stanęli. Zależy od tego zwycięstwo Grecyi, życie waszych żon i dzieci. Pośpieszajcie bez boiaźni i nieufności! Nawet kobiety i chłopcy niechay zbrojno przybywają, aby nieprzyjaciela iednym zamachem pokruszyć i na zawsze stać się wolnymi. Jeżeli jesteście Chrześcianami i Grekami, jeżeli wam miłe życie i oyczyzna, śpieszcie na pomoc! Od was dziś zależy wolność nasza lub zguba! Ci co się znajdują w posadach Patras, niechay tam pozostaną; inni zaś niech tam biegną, dokąd są wezwani.“ — Grecy mają nadzieję, iż sławny Admirał Cochrane weydzie w ich służbę.

O Odyseuszu piszą, iż iednéy nocy chcąc uciec z warowni Aten, spadł z muru i kark skrzył, a to właśnie w chwili, gdy mu miano oznaymić amnestyą Rządu greckiego.

Przybyły z Odessy do Tryestu Kapitan okrętowy opowiada: iż pod Kalamatą spotkał okręt austriacki, który mu udzielił téy wiadomości, iż Ibrahim Basza, po dwóch wewnątrz Morci stoczonych bitwach, został raniony, a potem wzięty w niewolę.

Rozmaite wiadomości.

— Poznań dnia 16. Sierpnia. —

W tych dniach umarł tu Jan Taroni, były Kapitan woysk Polskich, w roku 57 życia swego. Przy szczęśliwym darze zyskiwania serc, liczył tyle przyjaciół ile miał znaiomych. Niewymuszona wesołość umysłu, nawet wśród cierpién, które pochodziły z starganych sił w różnych posługach sprawie publiczney oddanych, pozostała mu wierna aż do ostatnich chwil życia towarzyszką. Jest od wszystkich tak szczerze żalowany, tak był od nich za życia kochany.

J.Panny Palczewskie i P.P. Maurice i Grekowski ukazali się wczoray 8my i ostatni raz na scenie tutejszéy i wczoray, iak każdego razu, mile byli widziani, odbierali często oklaski, mianowicie J.Panna Anton. Palczewska i Pan Maurice i bywali zaszczytani wywołaniem. Wesele Krakowskie i mazur naybardziej się podobały i były trzy razy

na żądanie powtórzone. Ile razy nasi goście warszawscy występowali, prawie zawsze dom był napelniony, co w téj porze roku nazwać można rzadkiem zjawiskiem. Scena z tragedyi *Abufar*, wystawiona dwakroć przez JJPP. Pałczewskie, bardzo się podobała wszystkim i ziednała, Salenie mianowicie, rześiste oklaski. Dziś ci podróżni artyści wyiechali do Paryża na Berlin.

Budowanie mostu żelaznego na Haweli pod Poczdamem zaczęło się w lecie roku 1822, a 31. Lipca r. b. o godzinie wpół do 7 wieczórny N. Pan powracając z Cieplic, pierwszy raz po nim iechał. Most ustrany był kwiatami, a przy bramie stali robotnicy we dwa rzędy. Nazajutrz N. Pan obejrzał most, oświadczył swoje najwyższe zadowolenie z budowy i kazał robotnikom wyliczyć 200 Talarów w podarunku. Most ten składa się z 8 żelaznych łęków, ulanych w kuźnicy Glaywickiej w Górnym-Sląsku, a ważących przeszło 23,000 cennarów. Cała długość wynosić może jakie 600 stop reńskich a szerokość dla jeżdżących 20 stop, a prócz tego jest po obu stronach 5 stop chodnika z kamienia piaszczystego.

Podług wiadomości z dnia 1. Sierpnia, nadzwyczajna w całej Saxonii panuje susza, która jest wielce szkodliwą dla łącz, owoców i trawy. Konieczyna i siano znacznie podrożały z przyczyny braku paszy dla bydła. Liście na drzewach śliwkowych usycha, i wiele drzew tego roku sadzonych niszcze. Wielu ludzi czerpi na zapalenie ocz. Zniwo ożime dosyć dobre, nie tak co do słomy, iak raczy co do ziarna.

W Morawii pewny dzierzawca wynalazł teraz pług, który będąc przez iednego konia ciągniony, razem kraie 4 skiby ziemi. Otrzymał za to złoty medal.

OBWIESZCZENIE.

Uwiedomia się ninieyszem publiczność, że W. Antoni Maxymilian Jan Nepomucen Swinarski z Lulina Powiatu Obornickiego i W. Wilhelmina Dobrzycka z Bąblina pod Obornikami przez uktad w dniu 26.

Lipca r. b. zawarty, wspólność majątku i dorobku pomiędzy sobą wyłączyli.

Poznań dnia 1. Sierpnia 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Kamienica do pozostałości Anastazego i Leona Szabelskiego należąca, tu na ulicy Wrocławskiej pod liczbą 261. położona, od S. Michała r. b. natrzy po sobie iadące lata naywięcej dającemu wypuszczona być ma.

Termin tym końcem na

dzień 3. Września r. b.

zrana o godzinie 9. przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Ruedenburg w izbie instrukcyinėj Sądu naszego wyznaczony został.

Poznań dnia 1. Sierpnia 1825.

Król Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek wierzyciela realnego, sołectwo w wsi Kowanowie Powiecie Obornickim położone, do sukcesorów Michała Busse należące, sądownie w roku 1823. na Tal. 6240. otaxowane, naywięcej dającemu przedane być ma.

Termin tem końcem na

dzień 2gi Sierpnia,

— 4ty Października i

— 14. Grudnia r. b.

o godz. 9, z których ostatni iest zawity, w Izbie instrukcyinėj Sądu naszego przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Culemann wyznaczone zostały.

Ochotę kupna i zdolność do posiadania mających wzywamy, aby się na terminach tych osobiście lub przez prawnie dozwołonych pełnomocników zgłosili i licyta swe podali, poczem, gdy prawna iakowa nie zaydzie przeszkoda, naywięcej dający przysądzenia spodziewać się może.

Taxa i warunki w Registraturze przeyrzane być mogą.

Poznań dnia 2. Maja 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Do likwidowania pretensyi wszelkich do bywszego Exekutora Augusta Haberland w Sreimie z czasu urzędowania iego pochodzących, wyznaczylismy termin na

dzień 12go Października r. b.

o godzinie 10. zrana przed Deputowanym Referendaryuszem Ruedenburg w Izbie instrukcyjnej naszej, i zapożyczamy wszystkich interesujących, aby w terminie tym osobiście lub przez pełnomocników legalnych swe pretensye podali i udowodnili, w przeciwnym bowiem razie Kawentowi kaucya zwróconą i kredytorom wolno będzie osoby Haberlanda się trzymać.

Poznań dnia 17. Maja 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad majątkiem zmarłego Generałowej Franciszki z Zakrzewskich Skorzewskiej w Kiekrzu Powiecie Poznańskim, na wniosek sukcesorów beneficjalnych proces sukcesyjno-likwidacyjny utworzonym został.

Wzywamy wszystkich tych, którzy do tej pozostałości pretensye roszczą, ażeby w dniu 19. Października r. b.

przed Assessorem Sądu Ziemiańskiego Kapp, o godzinie 10. w naszej Izbie instrukcyjnej wyznaczonym terminie likwidacyjnym osobiście lub przez prawnie dopuszczalnych Pełnomocników się stawili, swe pretensye zameldowali, w razie bowiem przeciwnym spodziewali się, iż swe prawa pierwszeństwa utracą i tylko do tego, co po zaspokoiniu meldujących się Wierzycieli z masy pozostanie, odesłani będą.

Poznań dnia 20. Czerwca roku 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Hutta powidzka w powiecie Gnieźnieńskim położona, pod iurysdykcją naszą będąca, sukcesorów Leixnerów własna, do której przyległości Bonikowo, Bonikowko, Ostrow Hutski wraz z fabryką szkła i wiele innych korzystnych, przywilejem z roku 1760. nadanych prorogatyw należy, a która według sądownie sporządzonej tacy na 18702 tal. 10 śgr. oszacowaną jest, ma być na wniosek wierzycieli z powodu długów drogą licytacji najwyższej podającemu sprzedaną.

Termina licytacji są

na dzień 15. Lipca r. b.,

na dzień 12. Października r. b.,

a peremtoryczny termin

na dzień 16. Grudnia r. b.

zrana o godzinie 9. przed Deputowanym Assessorem Ur. Ribbentrop w Sali Sądu tutejszego wyznaczone.

Chęć mających nabycia uwiadomia się o tych terminach z tem nadmienieniem, że nieruchomości rzeczona w ostatnim terminie najwyższej podającemu przybitą i że na pluscictum, któreby potem podane być mogło, żaden wzgląd mianym być nie ma.

Taxa zaś każdego czasu w registraturze naszej przeyrzaną być może.

Gniezno dnia 14. Kwietnia 1825.

Król Pruski Sąd Ziemiański.

Dnia 23. m. b. sprzedawane będą w Boynicach pod Szrodą sposobem aukcyi kilka sztuk inwentarskich i mebli.

Poznań dnia 14. Sierpnia 1825.

Kryger,

Referendaryusz Sądu Ziemiańskiego.

Założywszy w Mur. Goślinie przy ulicy Bydgoskiej dom zaiezdny pod nazwiskiem **MIASTO POZNAN**, polecam się wszystkim moim przyjaciółom i łaskawcom przy zapewnieniu, iż o wygodę, dobre uraczenie, za najumiarkowańsze ceny, staranie mieć będę.

Karól Fryderyk Jarotzki,
z Poznania.

Świeżą wodę Salzbrunn zwaną cotylnko otrzy-mał i przedaie flaszkę po 8 dgr., i 1/2 flaszki po 5 dgr.

Fr. Bielefeld.

Szanownej Publiczności donoszę niniejszemu nayuniżeni, iż teraz znowu w fabryce moiej jest do nabycia:

tegoroczna świeża dubeltowa ratafia wiśniowa, wielka kwarta po 8 śgr.

iako też świeży likwor malinowy, porzeczkowy i orzechowy, wielka kwarta po 18 śgr.

tak w małych iako i większych ilościach.

Poznań dnia 16. Sierpnia 1825.

D. G. Baarh,

przy ulicy Dominikańskiej Nro. 371.